

Maksymilian Pazdan

Polsko-holenderska wymiana poglądów na temat prawa spadkowego

I

Począwszy od marca 2005 r. realizowany jest polsko-holenderski projekt współpracy, wspierający prace nad reformą prawa cywilnego w Polsce (Polish-Dutch Legal Cooperation Project „Support to the Elaboration of a new Civil Code for Poland”). W ramach tego projektu, przy wsparciu Ministerstwa Sprawiedliwości i Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, w dniach 19-21 października 2005 r. odbyło się na Uniwersytecie Śląskim seminarium poświęcone prawu spadkowemu. Ze strony holenderskiej uczestniczyli w nim profesorowie A.L.G.A. Stille oraz P. Meijjnecht, ze strony polskiej cywiliści z różnych ośrodków uniwersyteckich oraz przedstawiciele praktyki (w tym także notariatu). W seminarium wziął też udział przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, prof. Zbigniew Radwański.

W niniejszym numerze „Rejenta” publikujemy większość referatów wygłoszonych podczas seminarium przez jego polskich uczestników, po ich dostosowaniu przez autorów do wymagań stawianych tekstom drukowanym.

Moja wypowiedź na seminarium obejmowała ważniejsze myśli wyrażone w artykule pt. „O potrzebie i kierunkach zmian dziedziczenia ustawowego w polskim prawie cywilnym”, ogłoszonym już na łamach „Rejenta” w 2005 r., w nr. 9.

Nie dysponujemy, niestety, pisanymi tekstami wystąpień gości holenderskich. Zostały one jednak utrwalone na taśmach dźwiękowych i wymagają oddzielnego opracowania. Krótka informacja o wyrażonych przez nich poglądach może być interesująca dla czytelników „Rejenta”. Znajdzie się ona w dalszych rozważaniach.

II

Pragnę na wstępie przypomnieć pytania postawione jeszcze przed seminarium ekspertom holenderskim. Wokół nich toczyła się dyskusja.

Pytania zostały podzielone na trzy grupy:

- 1) dziedziczenie ustawowe,
- 2) rozrządzenia ostatniej woli,
- 3) zagadnienia różne.

Towarzyszyły im zwięzłe informacje o uregulowaniach prawa polskiego. Oto one:

1. Dziedziczenie ustawowe

1. Jakie więzi (kryteria) powinny rozstrzygać o powołaniu do dziedziczenia *ab intestato*? Czy taką rolę można przyznać powinowactwu (np. dopuścić, w braku zstępnych spadkodawcy, dziedziczenie ustawowe jego pasierbów) lub stosunkowi faktycznemu pozostawania we wspólnocie rodzinnej?

2. Jak szeroko ująć krąg krewnych spadkodawcy zaliczanych do jego spadkobierców ustawowych? Obecnie prawo polskie zalicza do kręgu spadkobierców ustawowych jedynie zstępnych spadkodawcy, jego rodziców, rodzeństwo i zstępnych rodzeństwa. Czy ten krąg należy poszerzyć?

3. Jak ukształtować w prawie spadkowym pozycję małżonka, zwłaszcza gdy dziedziczy on wspólnie ze zstepnymi spadkodawcy? Czy powinien partycypować także w części spadku pochodzącej z podziału majątku wspólnego małżonków, gdy pozostawali oni w reżimie wspólności majątkowej małżeńskiej?

4. Jakie okoliczności powinny wyłączać dziedziczenie? Obecnie w prawie polskim do okoliczności takich należy niegodność dziedziczenia i umowa o zrzeczenie się dziedziczenia (zawarta pomiędzy osobą należącą do kręgu spadkobierców ustawowych a spadkodawcą).

Potrzeba utrzymania niegodności dziedziczenia także w przyszłości nie ulega wątpliwości. U jej podłoża leżą bowiem względy natury etycznej. Nasuwa się jednak pytanie, jak ująć mechanizm niegodności dziedziczenia. Czy utrzymać rozwiązanie przyjęte w kodeksie cywilnym z 1964 r. (art. 928-930 k.c.), w myśl którego niegodność dziedziczenia uzależniona jest od orzeczenia sądu o charakterze konstytutywnym, wydawanego po przeprowadzeniu odrębnego procesu o uznanie spadkobiercy za niegodnego, czy też powrócić do rozwiązania, które przewidywał dekret o prawie spadkowym z 1946 r., według którego niegodność następowała z mocy prawa (*ipso iure*), a jej istnienie było ustalane w postępowaniu spadkowym?

5. W polskiej doktrynie nie podważano w ostatnich czasach przydatności umowy o zrzeczenie się dziedziczenia (art. 1048-1050 k.c.). Czy opinia ta jest trafna?

2. Rozrządzenia ostatniej woli

1. Według prawa polskiego zarówno testamenty wspólne, jak i umowy o dziedziczenie są niedopuszczalne. Czy należy to zmienić, a jeśli tak, to w jakim kierunku zmiany powinny pójść?

2. Prawo polskie statuuje zasadę swobody testowania. Równocześnie stwarza możliwość korektury w razie skorzystania z tej swobody przez spadkodawcę. Osobom najbliższym spadkodawcy przyznaje mianowicie wiarygodność stanowiącą ułamek wartości ich udziałów spadkowych, obliczonych według reguł dziedziczenia ustawowego (system zachowku). Nasuwa się pytanie, czy rozwiązanie to utrzymać, czy też system zachowku zastąpić systemem rezerwy (określając przy użyciu ułamków część nierozrządzalną spadku).

A może odrzucić jakiegokolwiek ograniczenia lub korektury i przyznać spadkodawcy pełną swobodę testowania?

3. Wedle przepisów obowiązujących w Polsce (art. 968-981 k.c.) zapis testamentowy może być jedynie źródłem zobowiązania spadkobiercy lub zapisobiercy do określonego świadczenia majątkowego. Nasuwa się pytanie, czy nie dopuścić zapisu windykacyjnego (*legatum per vindicationem*)?

4. Prawo polskie dopuszcza jedynie podstawienie zwykłe (art. 963 k.c.). Czy nie byłoby celowe dopuszczenie także podstawienia powierniczego (substytucji fiducyjnej)?

5. Wśród różnych form testamentu prawo polskie zna również testament ustny (art. 952 k.c.), traktowany jako testament szczególny (art. 955 k.c.). Ta forma jest jednak mocno krytykowana, ze względu na podejrzenie częstych nadużyć. Czy należy tę formę testamentu utrzymać w przyszłości?

3. Zagadnienia różne

1. Jak należy ukształtować stosunki pomiędzy współspadkobiercami? Czy oprzeć się na modelu współwłasności ułamkowej, modelu współwłasności łącznej czy też poszukiwać rozwiązania kompromisowego (w takim duchu sformułowane są przepisy obowiązującego k.c. – art. 1035 i nast.)?

2. Czy utrzymać przewidziany w prawie polskim sposób stwierdzania nabycia spadku? Obecnie w tej roli występuje orzeczenie sądowe (postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku), z którym związane jest domniemanie nabycia spadku (art. 1025 § 2 k.c.). Spełnia ono funkcje legitymacyjne (art. 1027 k.c.) i stanowi podstawę ochrony dobrej wiary osoby trzeciej (art. 1028 k.c.).

Środowisko polskich notariuszy proponuje, aby w sytuacji gdy istnieje zgoda pomiędzy współspadkobiercami, zamiast orzeczenia sądowego sporządzany był akt notarialny. Do wydania orzeczenia sądowego dochodziłoby więc jedynie w razie braku porozumienia pomiędzy współspadkobiercami. Jak oceniać takie propozycje?

3. Środowisko notariuszy zgłasza też postulat stworzenia możliwości zawarcia za życia spadkodawcy – z jego udziałem – umowy o dział spadku, skutecznej w chwili śmierci spadkodawcy. Jak oceniać takie propozycje? Czy zbliżony skutek można by osiągnąć przy wykorzystaniu *donatio mortis causa*? Jak ukształtować umowę darowizny na wypadek śmierci, by przy jej użyciu można osiągać cel, o który notariuszom chodzi?

III

W nawiązaniu do zestawionych wyżej pytań w wypowiedziach ekspertów holenderskich znalazły się obszernie informacje i opinie. Oto ich streszczenie:

1. Dziedziczenie ustawowe

1. W prawie holenderskim o przynależności do kręgu spadkobierców ustawowych decyduje węzeł pokrewieństwa oraz węzeł małżeństwa. W myśl art. 4:8 kodeksu cywilnego holenderskiego (k.c.h.), pojęcie małżeństwo obejmuje również *legal partnership* (prawny związek partnerski). Dalsze wypowiedzi dotyczące małżeństwa dotyczą więc również takiego związku.

2. Pasierbowie nie dziedziczą.

3. Zgodnie z art. 4:10 k.c.h. *ab intestato* dziedziczą:

- a) małżonek (jeżeli nie pozostaje w separacji) i dzieci zmarłego – łącznie;
- b) rodzice zmarłego łącznie z jego braćmi i siostrami;
- c) dziadkowie zmarłego;
- d) pradiadkowie zmarłego.

Zstępni dziecka, brata, siostry lub pradiadka powoływani są do dziedziczenia na zasadzie reprezentacji.

Osoba spokrewniona ze zmarłym w stopniu dalszym niż szósty stopień pokrewieństwa nie dziedziczy z ustawy. W holenderskiej praktyce spadkowej zdarza się bardzo rzadko, aby do dziedziczenia powoływani byli pradiadkowie zmarłego.

4. W razie braku spadkobierców ustawowych, wskazanych w art. 4:10 k.c.h., spadek przypada państwu.

5. Małżonek zmarłego ma jako spadkobierca ustawowy taką samą pozycję jak dzieci zmarłego (art. 4:10 ust. 1 k.c.h.). Małżonek partycypuje w spadku w taki sam sposób, jak dziecko zmarłego. Nie ma znaczenia, czy małżonek dziedziczy wspólnie z dziećmi zmarłego. Oprócz pozycji małżonka jako spadkobiercy, od 1 stycznia 2003 r. kodeks cywilny holenderski reguluje tzw. podział ustawowy (*legal split-up*) masy spadkowej w ten sposób, że wszystkie dobra należące do zmarłego przechodzą na pozostającego przy życiu współmałżonka, z chwilą śmierci jednego z nich. Małżonek ten zobowiązany jest do spłacenia wszelkich długów związanych z masą spadkową. Każdemu z dzieci zmarłego przysługuje z mocy prawa roszczenie przeciwko pozostającemu przy życiu małżonkowi, o wartości równej wartości udziału tego dziecka w spadku. Dziecko (jako wierzyciel) może żądać świadczenia od pozo-

stającego przy życiu małżonka (jako dłużnika) w następujących sytuacjach:

a) upadłości pozostającego przy życiu małżonka albo stwierdzenia jego długów orzeczeniem sądowym,

b) śmierci pozostającego przy życiu małżonka oraz

c) w przypadkach wskazanych w testamentie (na przykład w razie zawarcia przez pozostającego przy życiu małżonka nowego małżeństwa).

6. Prawo holenderskie znana jest instytucja niegodności dziedziczenia (art. 4:3 k.c.h.). Dziedziczenie może być również wyłączone mocą testamentu. Prawo holenderskie zakazuje zawierania umowy o zrzeczenie się dziedziczenia za życia spadkodawcy.

7. W myśl art. 4:3 k.c.h., niegodną dziedziczenia jest osoba:

a) skazana za zabójstwo zmarłego,

b) skazana za przestępstwo przeciwko zmarłemu, za które grozi, zgodnie z przepisami prawa holenderskiego, kara co najmniej czterech lat pozbawienia wolności,

c) skazana za zniesławienie zmarłego,

d) która groźbą zmusiła zmarłego do sporządzenia testamentu albo powstrzymała od sporządzenia lub zmiany testamentu,

e) która sprzeniewierzyła, zniszczyła bądź sfałszowała testament zmarłego.

Sądowe stwierdzenie niegodności dziedziczenia nie jest niezbędne, ale, o ile zachodzi taka konieczność, można je otrzymać.

Osoby trzecie, nabywające *bona fides* dobra bądź prawa od spadkobiercy, który następnie zostanie uznany za niegodnego, są chronione.

Niegodność wyłącza jednoznaczne przebaczenie ze strony spadkodawcy. W Holandii zdarza się bardzo rzadko, aby kandydat na spadkobiercę był niegodny dziedziczenia. Jeżeli zachodzi choćby jedna przesłanka niegodności, niegodność działa *ex lege*. Orzeczenie sądowe nie jest wymagane. Notariusz wie, jak zadysponować masą spadkową. Jedyne, w przypadku gdy dana osoba zaprzecza swojej niegodności, orzeczenie sądowe może być wymagane.

2. Rozrządzenia ostatniej woli

1. Prawo holenderskie wyraźnie zabrania sporządzania testamentów wspólnych. W uzasadnieniu podnosi się, że każda osoba powinna mieć

swobodę podjęcia decyzji co do spadku i dziedziczenia po niej do końca swego życia.

2. Wyraźnie zabronione są też umowy o dziedziczenie. Uzasadnienie jest podobne jak w przypadku testamentów wspólnych. Eksperti holenderscy nie rekomendują polskiemu ustawodawcy ani testamentów wspólnych, ani umów o dziedziczenie.

3. Prawo holenderskie uznaje zasadę wolności testowania. Do 1 stycznia 2003 r. w prawie tym funkcjonował (francuski) system spadkobiercy koniecznego (*forced heirship*), inaczej system rezerwy. Osoba należąca do kręgu spadkobierców koniecznych uznawana była za spadkobiercę i na tej podstawie przysługiwało jej prawo do części spadku.

W nowej Księdze kodeksu cywilnego holenderskiego dotyczącej spadków, pozycja spadkobiercy koniecznego została osłabiona. Parlament odrzucił ideę zniesienia instytucji spadkobiercy koniecznego, jednakże jego uprawnienia przybierają postać wierzytelności (porównywalnej do systemu zachowku w prawie niemieckim) wynoszącej równowartość połowy udziału, jaki przypadłby spadkobiercy koniecznemu w dziedziczeniu ustawowym. Uprawnienie to przysługuje wyłącznie dzieciom. Nowy system w większym stopniu niż dawny odpowiada potrzebom praktyki. Warto wspomnieć, że we Francji istnieje projekt zniesienia systemu rezerwy wyrażanego przy użyciu ułamków i zastąpienie go przez system zachowku przez obliczanie wartości udziałów spadkowych.

Ekspert holenderski wypowiedział się za utrzymaniem w Polsce systemu zachowku.

4. Prawu holenderskiemu nie jest znany zapis windykacyjny. Zapisobierca, według tego prawa, jest wierzycielem masy spadkowej.

5. Substytucja fiducyjna jest w prawie holenderskim obwarowana następującymi wymaganiami: spadkobierca fiducyjny musi żyć (istnieć) w chwili śmierci spadkodawcy, a spadkobierca oczekujący musi być zstępnym zmarłego rodzica. W nowej regulacji prawa spadkowego mamy w omawianej sytuacji do czynienia z konstrukcją dziedziczenia pod warunkiem rozwiązującym w stosunku do spadkobiercy fiducyjnego oraz z warunkiem zawieszającym w stosunku do spadkobiercy oczekującego.

W prawie holenderskim występuje również *fidei commissum de residuo*. W tym przypadku spadkobierca fiducyjny nie jest zobowiązany do utrzymania masy spadkowej dla spadkobiercy oczekującego. Jeżeli nie

jest to wyłączone w testamencie, może on wyzbyć się masy spadkowej poprzez sprzedaż lub nawet darowiznę. Nie ma też obowiązku zarządzania masą spadkową w jakiś szczególnie staranny sposób. W prawie holenderskim podstawienie powiernicze używane jest dla planowania spadku. Biorąc to pod uwagę, wydaje się więc wskazane wprowadzenie podstawienia powierniczego także do prawa polskiego.

6. Testament ustny nie jest znany prawu holenderskiemu. Testament z reguły sporządza się przed notariuszem, chyba że chodzi o sytuacje wyjątkowe (takie jak np. wojna). W powiązaniu z obowiązkiem notariusza wprowadzenia informacji o istnieniu testamentu (wraz z danymi dotyczącymi notariusza, który testament sporządził, oraz kancelarii notarialnej, w której doszło do sporządzenia testamentu) do Centralnego Rejestru Testamentów, istnieje niemal pewność, że testament zawsze może być odnaleziony. Treść jego nie podlega ujawnieniu w Rejestrze. Treść testamentów sporządzonych w Holandii z prawnego punktu widzenia jest prawie zawsze prawidłowa.

Ekspert holenderski sugeruje zniesienie w Polsce formy testamentu ustnego.

3. Zagadnienia różne

1. Prawo holenderskie posługuje się przy kształtowaniu stosunków pomiędzy współspadkobiercami modelem współwłasności łącznej.

2. W prawie holenderskim nabycie spadku związane jest z samym faktem śmierci spadkodawcy. Nie jest wymagana jakakolwiek interwencja sądowa. W długiej praktyce (ponad 150 lat) ustaliło się, że to notariusz wydaje certyfikat dziedziczenia (*certificate of inheritance*), w którym stwierdza, kto jest spadkobiercą (spadkobiercami) i kto ma prawo do reprezentowania masy spadkowej. Certyfikat ten pełni funkcje wyłącznie potwierdzające.

3. Przepis art. 4:182 k.c.h. wprowadza zasadę zwaną *saisine*. Przyjęcie spadku może być proste albo z dobrodziejstwem inwentarza (*under inventory*). Przyjęcia proste można dokonać *per facta concludentia* (przesądza o tym sposób, w jaki domniemany spadkobierca odnosi się do spadku). Jeśli zachowuje się jak spadkobierca, który przyjął spadek, będzie uważany za spadkobiercę. Przyjęcie proste może zostać również dokonane przez oświadczenie spadkobiercy, złożone przed urzędnikiem

sądu rejonowego właściwego dla zmarłego. W praktyce zdarza się to bardzo rzadko.

4. Propozycje wysuwane przez polskich notariuszy są, zdaniem ekspertów holenderskich, zgodne z systemem istniejącym obecnie w Holandii. W praktyce działa on bardzo sprawnie. Biorąc pod uwagę obowiązkowy system rejestracji notarialnych testamentów i Centralny Rejestr Testamentów, certyfikat dziedziczenia jest najczęściej wydawany w ciągu 2-3 tygodni od chwili śmierci spadkodawcy.

5. W prawie holenderskim *pactum de (non) secedendo* oraz *de hereditatis tertii*, zawarte przed śmiercią spadkodawcy, są zabronione (art. 4:4 k.c.h.).

6. Od 1 stycznia 2003 r., czyli z chwilą wejścia w życie nowej księgi czwartej kodeksu cywilnego holenderskiego, darowizna na wypadek śmierci (*donatio mortis causa*) jest dopuszczalna. Wymaga się przy tym zachowania formy aktu notarialnego (art. 7:177 k.c.h.).

Nie wiadomo, czy nowa regulacja przyjmie się w praktyce. Zdaniem prof. A.L.G.A. Stille, niewiele osób będzie chciało skorzystać z tej możliwości, ponieważ nie jest łatwo wprowadzić zmianę do takiej umowy, bez współdziałania drugiej strony.

Przedstawione informacje i opinie będą bez wątpienia przydatne w dyskusjach i pracach nad reformą naszego prawa spadkowego.

IV

Dnia 1 maja 2004 r. znaleźliśmy się w rodzinie państw członkowskich Unii Europejskiej. Doniosłe dla nas stały się więc prowadzone w Unii prace nad ujednoczeniem międzynarodowego prawa spadkowego.

Zadanie przygotowania stosownych wniosków Komisja Europejska powierzyła Niemieckiemu Instytutowi Notarialnemu w Würzburgu. Instytut wywiązał się ze swego zadania należycie. Przy wykorzystaniu opracowań krajowych zespół, którym kierowali profesorowie P. Lagarde (Université Paris I) i H. Dörner (Universität Münster), przygotował propozycje unormowania zarówno jurysdykcji, jak i właściwości prawa w sprawach spadkowych¹. Propozycje te poddane zostały dyskusji na

¹ Całość materiałów ogłoszono w pracy pt. *Les successions Internationales dans UE. Perspectives pour une Harmonisations*, Bruxelles 10-11.05.2004 r. (tam też *Raport final*):

konferencji zorganizowanej w dniach 10 i 11 maja 2004 r. w Brukseli². Z kolei 1 marca 2005 r. ogłoszona została „Zielona Księga o dziedziczeniu i testamentach” (*Livre Vert sur les successions et testaments*)³, zawierająca 39 pytań dotyczących właściwości prawa, jurysdykcji sądów w sprawach spadkowych, sposobów potwierdzania kwalifikacji spadkobiercy lub zarządcy spadku, rejestru testamentów, trustów itp.

Jak z tego widać, prace zmierzające do ujednoczenia prawa spadkowego obejmują, jak na razie, jedynie problematykę międzynarodową.

W najbliższej przyszłości prawo spadkowe merytoryczne pozostanie w gestii ustawodawców krajowych. Nasze członkostwo w Unii nie wymaga więc jakichkolwiek zmian w tym zakresie. Zmian można oczekiwać jedynie w prawie spadkowym kolizyjnym.

Należy jednak liczyć się z tym, że w miarę upływu czasu zwiększać się będzie liczba spraw spadkowych z elementem obcym, w tym zwłaszcza powiązanych z obszarem państw członkowskich Unii. W coraz szerszym zakresie dotyczyć to będzie także naszego kraju i naszych obywateli. Głębokie różnice pomiędzy uregulowaniami prawa spadkowego materialnego i postępowania w sprawach spadkowych utrudniają dochodzenie praw spadkowych we wzajemnych stosunkach pomiędzy mieszkańcami Unii. Pożądane wydaje się więc poszukiwanie odpowiednich ułatwień. Służyć temu może akt prawa wspólnotowego (rozporządzenie), wprowadzający między innymi europejski certyfikat spadkowy wydawany spadkobiercom oraz europejski certyfikat wydawany zarządcy (administratorowi) spadku, określający nadto zasady zunifikowanego systemu krajowych rejestrów testamentów.

Synthese et conclusions, s. 27-166). Na temat tych prac por. H. Dörner, Ch. Hertel, P. Lagarde, W. Riering, *Auf dem Weg zu einem europäischen Internationalen Erb- und Erbverfahrensrecht*, IPRax 2005, z. 1, s. 1-8; T. Pajor, *O projekcie harmonizacji międzynarodowego prawa spadkowego w Unii Europejskiej*, [w:] *Prawo prywatne czasu przemian. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Sołtyśkiemu*, Poznań 2005, s. 877-888; M. Voltz, *Internationales Erbrecht in der EU – Perspektiven einer Harmonisierung*, IPRax 2005, z. 1, s. 64-66; G. Hohloch, *Kollisionsrecht in der Staatengemeinschaft*, [w:] *Festschrift für Hans Stoll*, Tübingen 2005, s. 550 i nast.; J. Pazdan, *Ku jednolitemu międzynarodowemu prawu spadkowemu*, Rejent 2005, nr 3, s. 9 i nast.

² J. Pazdan, *Ku jednolitemu...*, s. 18 i nast.

³ COM (2005) 65 final.